



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Warszawa, 27 października 2022 r.

Poseł Robert Winnicki

Koło Poselskie Konfederacja

Pani

Elżbieta Witek

Marszałek Sejmu

Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 111 Konstytucji RP niżej podpisani posłowie wnoszą projekt uchwały:

- w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania zarzutów nieprawidłowości w polityce energetycznej Polski w latach 1998-2022.

Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad projektem uchwały upoważniamy pana posła Roberta Winnickiego.



Uchwała

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

z dnia 2022 roku

w sprawie powołania Komisji Śledczej do zbadania zarzutów nieprawidłowości
w polityce energetycznej Polski w latach 1997-2022

Na podstawie art. 111 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 1 i 2 ustawy z dnia 21 stycznia 1999 r. o sejmowej komisji śledczej (j.t. Dz.U. z 2016, poz. 1024), Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwala co następuje:

Art. 1.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 111 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej powołuje Komisję Śledczą do zbadania zarzutów nieprawidłowości w polityce energetycznej Polski w latach 1998-2022.

Art. 2.

Do zakresu działania Komisji należy:

- 1) zbadanie procesu **uzależnienia Polski od rosyjskich źródeł energetycznych**, w szczególności rosyjskiego **węgla i gazu**, ustalenia **przyczyn** tych **decyzji** oraz **osób odpowiedzialnych**, a także czy **działo się to z inspiracji zagranicznych służb**;
- 2) zbadanie **zaniedbań w procesie negocjacji** dotyczących **osiągania celów klimatycznych**, podpisywania zobowiązań międzynarodowych, odpowiedzialności za podwyższanie progów redukcji gazów cieplarnianych **w nierealnym tempie**, którego **nie jest w stanie udźwignąć polska gospodarka**, w tym także ustalenia, czy **działo się to z inspiracji zagranicznych służb**;
- 3) zbadanie nieprawidłowości decyzji w procesie **likwidacji polskiego górnictwa i przemysłu wydobywczego**, ustalenia **rzeczywistych przyczyn i odpowiedzialności personalnej** za **złe zarządzania kopalniami** przy jednoczesnym obciążaniu polskich kopalni kilkudziesięcioma podatkami;



- 4) ustalenie odpowiedzialności **personalnej** podejmowanych decyzjach **o nieodwracalnym zamykaniu rentownych kopalń**, m.in. kopalni Krupiński w Suszcu, dewastacji infrastruktury, zasypywaniu szybów i zalewaniu chodników w kopalniach, w których wstrzymano wydobycie;
- 5) wyjaśnienie przyczyn **likwidacji bloku C elektrowni węglowej w Ostrołęce**, ustalenia wysokości poniesionych kosztów i osób odpowiedzialnych za poniesione straty;
- 6) zbadanie **przyczyn opóźnień w inwestycji budowy elektrowni jądrowej w Polsce**;
- 7) **ustalenie źródła finansowania** organizacji podszywających się pod profil ekologiczny, a prowadzących systematyczne **działania lobbingowe** na rzecz uzależnienia **Polski od rosyjskich źródeł energii**;
- 8) ustalenie przyczyn zaniechań w **modernizacji sieci elektroenergetycznych**;
- 9) ustalenie **przyczyn zaniechań i odpowiedzialności personalnej** za brak właściwych decyzji na szczeblu ministerialnym, dotyczących importu węgla do Polski odpowiedniej jakości w sytuacji agresji Rosji na terytorium Ukrainy i wywołanej nią kryzysu energetycznego.

Art. 3.

W skład Komisji wchodzi 11 członków wybranych przez Sejm w trybie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 21 stycznia 1999 r. o sejmowej komisji śledczej.

Art. 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.



UZASADNIENIE

Kryzys energetyczny, w którym obecnie znalazła się Polska, spowodowany jest olbrzymimi zaniedbaniami rządów Prawa i Sprawiedliwości i Solidarnej Polski oraz Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Początki samobójczej polityki energetycznej Polski sięgają jednak rządów Jerzego Buzka i koalicji AWS-UW. Celem powołania Komisji śledczej jest wyjaśnienie przyczyn aktualnego kryzysu, wskazanie osób odpowiedzialnych za podjęcie błędnych decyzji politycznych, wyjaśnienie uzależnienia polskiej i europejskiej gospodarki od importu rosyjskich węglowodorów oraz poinformowanie opinii publicznej o stanie polskiego bezpieczeństwa energetycznego. Rosnące ceny surowców, brak dostępu do węglowodorów mają dalekosiężne konsekwencje, wpływając na sytuację całej gospodarki i gospodarstw domowych, prowadząc prosto do kryzysu gospodarczego, który właśnie dotyka całą Europę.

1. Główną przyczyną, która wepchnęła Polskę w obecny kryzys energetyczny, jest polityka klimatyczna Unii Europejskiej. Unia, realizując bardzo skrajny program dekarbonizacji, przechodzenia na odnawialne źródła energii oraz uczynienie rosyjskiego gazu paliwem przejściowym w transformacji energetycznej, znalazła się dzisiaj w gigantycznej pułapce. Zarówno obecna, jak i poprzednia ekipa rządząca nie zgłosiła żadnego sprzeciwu do tak realizowanej polityki klimatycznej. Podpisanie unijnego pakietu energetyczno-klimatycznego (zgoda, aby Polska do roku 2020 zmniejszyła emisję CO₂ o 20 %) w 2008 r. przez Donalda Tuska było sprzeczne z polską racją stanu. Następnie składanie przez Polskę skarg na decyzje Komisji Europejskiej dotyczące przydziału darmowych limitów emisji CO₂, było tylko dowodem na źle podjętą decyzją, która przyniesie katastrofalne skutki dla naszego przemysłu i dla całej polskiej gospodarki.

2. Rząd PiS i Solidarnej Polski bezkrytycznie realizował katastrofalną politykę klimatyczną Unii. Premier Morawiecki zgodził się na Europejski Zielony Ład, a następnie w grudniu 2020 roku na kolejny unijny cel klimatyczny, jakim jest ograniczenie emisji w UE o co najmniej 55% do 2030 r., czyli pakiet "Fit For 55". Tutaj Polsce przysługiwało prawo weta, ale rząd nie odważył się z niego skorzystać. Również nikt oficjalnie nie podjął kroków celem wyłączenia Polski z systemu handlu uprawnieniami do emisji CO₂, który obciąża polski przemysł energochłonny i – co więcej – ma być rozszerzany na kolejne sektory gospodarki.

Wszystkie decyzje klimatyczno-energetyczne, które zapadały na europejskim forum, zostały zaprojektowane przez Niemcy i konsekwentnie realizowane przez wszystkie unijne instytucje. Dopiero wybuch wojny na Ukrainie zatrzymał realizację projektu Nord Stream 2, uderzającego bezpośrednio w bezpieczeństwo gazowe Polski i Europy Środkowej.

Odtajniony raport NIK z 2013 r. dot. negocjowania i zawierania umów gazowych w latach 2009-2010 oraz realizacji Terminala LNG w Świnoujściu ujawnił zatrważającą niekompetencję osób, które podejmowały kluczowe dla bezpieczeństwa państwa



rozmowy. Polscy negocjatorzy byli nieprzygotowani merytorycznie, nie wykorzystali w negocjacjach posiadanych argumentów i nie podjęli nawet próby osiągnięcia korzystnej dla Polski umowy, co stanowiło rażące naruszenie, zwłaszcza w sytuacji praktycznego monopolu Gazpromu. Działania ówczesnego Ministra Gospodarki Waldemara Pawłaka dotyczące negocjowania w latach 2009-2010 umów z Federacją Rosyjską na dostawy gazu w ramach kontraktu jamalskiego były prowadzone w znacznej części bez wymaganego umocowania w postaci zatwierdzonej instrukcji negocjacyjnej, a po zatwierdzeniu takich instrukcji część uzgodnień była niezgodna z wiążącymi wytycznymi. Minister nie przygotował strategii negocjacyjnej, nie podjął żadnych działań w celu przygotowania się na ewentualny kryzys gazowy oraz do ewentualnych negocjacji międzyrządowych. Raport zwracał także uwagę na działania Ministra Skarbu Państwa, który sprawował nadzór nad zawieraniem przez PGNiG SA umów na dostawy gazu do Polski. Zaopiniowanie 5 umów w ciągu 1-2 dni, a w 2 przypadkach już po zawarciu umowy, wskazywało na jedynie formalną ich akceptację. Podczas zawierania umów gazowych w 2010 roku szefem Ministerstwa Skarbu Państwa był Aleksander Grad, następnie w 2011 roku zastąpił go na tym stanowisku Mikołaj Budzanowski. Dotąd żaden z rządów nie pociągnął winnych z tych spraw do odpowiedzialności.

Podobne zaniedbania dotyczyły budowy terminalu w Świnoujściu, która została zainicjowana na podstawie uchwały Rady Ministrów w roku 2006. Jednak do roku 2009 nie podjęto prac legislacyjnych niezbędnych do usunięcia barier przeszkadzających w realizacji inwestycji. Była to jedna z szeregu przyczyn prowadzących do opóźnień w budowie gazoportu w Świnoujściu. Do innych zalicza się brak wyspecjalizowanej kadry eksperckiej, która nadzorowałaby inwestycję, brak współpracy odpowiednich ministerstw i nieskuteczność spółek GAZ-SYSTEM oraz PLNG jako nadzorców inwestycji.

3. Ideologiczna krucjata UE w celu likwidacji polskiego przemysłu wydobywczego nie brała pod uwagę kosztów, jakie miałyby ponieść polska gospodarka przy nieracjonalnym trybie transformacji energetycznej. Przeprowadzana w ten sposób „restrukturyzacja” sprowadzała się do łączenia kilku kopalń, a następnie wykazywaniu ich nierentowności i likwidacji. Równolegle, pomimo wybuchu wojny na terenie wschodniej Ukrainy, która miała miejsce od 2014 r., a w której rola Rosji była oczywista, kolejne rządy uzależniały polską energetykę od rosyjskiego węgla. Zaniechania w poszukiwaniu nowych źródeł energii nie przeszkadzały polskim rządów likwidować polskich kopalni, a to pomimo faktu, że eksperci przewidywali światową koniunkturę na węgiel w kolejnej dekadzie XXI wieku. Oczekiwania te realizują się dziś na naszych oczach, w szczególności widoczne w Azji: w budowie nowych kopalni i elektrowni węglowych.

4. Dekarbonizacja gospodarki i energetyki doprowadziła do błędnych decyzji dla przemysłu wydobywczego w Polsce. Platforma Obywatelska konsekwentnie realizowała postulaty ograniczenia wydobycia i spalania węgla w Polsce, a w konsekwencji likwidację górnictwa. Rząd PiS-u tylko dopełnił realizację tych postulatów. Przykładem niech będzie kopalnia Krupiński. Historia likwidacji kopalni rozpoczyna się od decyzji Komisji Europejskiej nakazującej w ramach polityki klimatycznej odchodzenia od węgla i likwidację polskich kopalń. Wśród nich była kopalnia KWK Krupiński w gminie Suszec. Na wykonania tej decyzji zgodził się jeszcze



rząd PO-PSL, obóz PiS utrzymał ją w mocy i zrealizował do końca. Jesienią 2021 roku zasypano główny szyb kopalni Krupiński, a więc ok. 560 mln ton wysokogatunkowego węgla, z którego w obecnym kryzysie można byłoby korzystać. W tym czasie sukcesywnie zwiększał się import taniego węgla z Rosji. Rząd w żaden sposób nie przygotował polskiego rynku węgla, zwłaszcza odbiorców indywidualnych i ciepłowni, które korzystały w głównej mierze z rosyjskiego węgla. Zaniedbano krajowe wydobywanie, doprowadzono do importu węgla z jednego kierunku, a następnie, już po agresji rosyjskiej na Ukrainę, wprowadzono embargo na węgiel, nie pozwalając nawet na sprowadzenie opłaconego surowca. Wyjaśnienia wymaga, kto lobbował za tak podejmowanymi decyzjami i czy ktokolwiek przewidywał skutki takich politycznych decyzji. W latach 2008-2015 (rządy PO-PSL) w stan całkowitej likwidacji postawiono pięć kopalni, a od grudnia 2015 roku (rządy PiS) postawiono w stan całkowitej likwidacji 14 kopalń. W okresie od stycznia 2008 r. do listopada 2015 r. postawiono w stan całkowitej likwidacji 5 kopalni, tj. KWK „Kazimierz – Juliusz”, KWK „Centrum”, KWK „Mysłowice”, KWK „Boże Dary”, ZG „Rozbark V”. W okresie od grudnia 2015 r. do dziś postawiono w stan całkowitej likwidacji 14 kopalń, tj. KWK „Brzeszcze-Wschód”, KWK „Anna”, KWK „Jas-Mos”, KWK „Pokój I”, KWK „Makoszowy”, KWK „Krupiński”, KWK „Wieczorek I”, KWK „Śląsk”, KWK „Wieczorek II”, KWK „Mysłowice- Wesoła I”, KWK „Rydułtowy I”, KWK „Piekary I”, KWK „Jastrzębie III”, KWK „Pokój II”.

5. Obrazem rządu PiS jest Elektrownia Ostrołęka C, która nigdy nie ukończona, została przekazana do rozbiórki. Koszty budowania i burzenia wahają się od 1 do 1,5 mld zł publicznych pieniędzy. Wyburzono prawie wszystko, co powstało czyli, dwie stumetrowe betonowe wieże i chłodnię kominową. Wobec nikogo nie wyciągnięto dotychczas konsekwencji, mimo tak dużej straty dla budżetu państwa.

Absurdalna była również nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego na początku 2022 roku dotycząca wsparcia w postaci dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych kopalni, która przewiduje zawieszenie spłaty i docelowe umorzenie części zobowiązań górniczych firm wobec ZUS i PFR oraz określa możliwości podwyższania ich kapitału za pomocą emisji skarbowych papierów wartościowych. Ustawa określa koszty tych działań do końca 2031 r., szacowane na 28 mld 821 mln zł! To nic innego jak dopłacanie do likwidacji wydobywania w Polsce – w dobie nieuniknionej koniunktury na węgiel, przewidywanej przez ekspertów na okres minimum dekady.

6. Historia budowy elektrowni jądrowej w III RP trwa już jedenaście i pół roku, bo w połowie stycznia 2009 roku gabinet Donalda Tuska podjął uchwałę o rozwoju energetyki atomowej w Polsce. Według przyjętego w 2009 roku harmonogramu dokument ten miał zostać zatwierdzony do 31 grudnia 2010 r. W rzeczywistości zatwierdzono go dopiero w styczniu 2014. Ministrowi Gospodarki, a następnie Energii (w latach 2014-2017), posiadając wystarczające argumenty za rozwojem energetyki jądrowej, nie kierowało wniosku do Rady Ministrów o podjęcie strategicznych decyzji w sprawie uruchomienia inwestycji budowy elektrowni jądrowej. Co więcej, wskutek sygnalizowanych przez Ministerstwo Energii zmian w koncepcji budowy elektrowni jądrowej, Inwestor ograniczył realizację zadań do badań środowiskowych związanych z wyborem lokalizacji dla elektrowni. Warto wspomnieć, że nawet ten dokument nie został



zaktualizowany. Najbardziej niezrozumiałym działaniem było powstanie spółki PGE EJ1, która funkcjonowała całymi latami, kosztowała miliony złotych, a nie udało się jej nawet wskazać ostatecznej lokalizacji potencjalnej siłowni.

Aktualna budowa instalacji miałyby ruszyć w 2026 roku, a pierwszy reaktor miałby działać już w 2033 roku, co wynika z PEP2040, ale rząd PiS od 2015 roku nie podjął żadnej wiążącej decyzji w tej sprawie. Według szacunków NIK z 2018 r., wydatki na realizację Programu polskiej energetyki jądrowej w latach 2014-2017 (III kwartał) wyniosły łącznie 776 mln zł, z czego 552,5 mln zł stanowiły wydatki poniesione przez podmioty administracji publicznej, a 223,5 mln zł wydatki poniesione przez PGE SA i jej spółkę zależną PGE EJ1. Natomiast w okresie prac przygotowawczych nad opracowaniem PPEJ w latach 2010-2013 PGE EJ1 poniosła wydatki w wysokości 133,2 mln zł. Polska na nieistniejącą elektrownię wydała już ponad 909 mln zł, przy czym jak na razie z tych wydatków kompletnie nic nie wynika. Żaden z kolejnych ministrów właściwych ds. gospodarki, a następnie energii – nie skierował do Rady Ministrów wniosku o podjęcie strategicznych decyzji ws. uruchomienia budowy elektrowni jądrowej. Należy zaznaczyć, że ministrowie dysponowali prognozami zapotrzebowania na paliwa i energię, a także analizami ekonomicznych aspektów budowy polskiej elektrowni jądrowej oraz jej oddziaływania na środowisko. Brak decyzji dotyczących wyboru technologii, wykonawcy inwestycji oraz modelu jej finansowania spowodował kilkuletnie opóźnienie, a de facto dezaktualizację Programu polskiej energetyki jądrowej. Według szacunków NIK z 2018 r., na skutek opóźnienia w budowie i uruchomieniu elektrowni jądrowej, polska gospodarka może ponosić w latach 2024 - 2030 dodatkowe roczne koszty z tytułu konieczności zakupu uprawnień do emisji CO2 rzędu ok. 2,6 mld zł. W tej chwili, w związku z dalszym opóźnieniem inwestycji koszty te ciągle rosną.

7. W marcu 2022 roku Die Welt poinformował, że rosyjski rząd przekazał 82 mln euro europejskim stowarzyszeniom „ochrony klimatu”, których celem jest zapobieganie produkcji gazu ziemnego w Europie. Z kolei były sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen informował już w 2014 roku, że Rosja wspierała tzw. organizacje ekologiczne w celu utrzymania europejskiej zależności od rosyjskiego gazu. Nikt z rządzącej klasy politycznej nie zauważył wówczas ostrzeżenia i wyraźnego sygnału, że kierunek polityki energetycznej w UE jest współfinansowany pieniędzmi z Rosji.

Brak rzetelnej weryfikacji instytucji, które w swoich działaniach zakładają rzekomą troskę o środowisko, doprowadził w konsekwencji do silnego lobbowania na rzecz uzależnienia Polski od rosyjskich źródeł energii. Działanie tych organizacji doprowadzało do pogłębiającego się kryzysu energetycznego co skutkuje zagrożeniem energetycznym Polski czego obecnie doświadczamy w sposób bezpośredni.

Podkreślić należy, że już w 2014 roku alarmowano, że Rosja aktywnie współpracuje z organizacjami pozarządowymi w całej Europie. Takie działanie Kremla miało na celu jak największe uzależnienie Europy od surowców energetycznych pochodzenia rosyjskiego. Te pseudo-ekologiczne organizacje lobbowały, aby zastąpić rosyjskim gazem inne źródła energii. W ubiegłych latach sejmiki wojewódzkie w Polsce podejmowały uchwały antysmogowe. Większości tych uchwał ujrzała światło dzienne



dzięki aktywnym działaniom aktywistów ze środowiska ekologicznego. Zapisy tych uchwał miały na celu blokowanie polskich źródeł ciepła i paliw, aby w ich miejsce promować te, które uzależniały nas od rosyjskiego gazu. Decyzję radnych wojewódzkich sprawiły, że w jednej chwili tysiące Polaków musiało przejść na ogrzewanie gazowe. Prawo Unii Europejskiej dopuszcza pozyskiwanie ciepła z węgla i biomasy, pod warunkiem spełnienia norm emisyjnych. Normy te są restrykcyjne, ale sprawia to, że ogrzewanie tymi surowcami jest bezpieczne dla środowiska.

Dywersyfikacja dostaw to od lat niezrealizowany postulat w całej polityce energetycznej Polski. Silne uzależnienie Polski od dostaw rosyjskiego gazu, ropy czy węgla w dużym stopniu wpłynęło na obecną sytuację. Znajdywało ono swoje odbicie w podpisywaniu niekorzystnych umów, wykorzystywaniu pozycji dominującej przez Gazprom w Europie Środkowej, ale również w działaniach tzw. organizacji ekologicznych, finansowanych przez Kreml, a które miały na celu ograniczenie wydobycia węglowodorów to praktyki stosowane przez rosyjskich dostawców.

8. Spore wątpliwości budzą także zaniedbania w zakresie modernizacji sieci elektroenergetycznych. Od kilku lat spółki dystrybucyjne sygnalizują ogromnie potrzeby w tym zakresie i konieczność zwiększenia nakładów inwestycyjnych. Konieczne modernizacje infrastruktury wyceniane są już na ok. 100 mld zł. Do pilnej zmiany jest także sam system zarządzania siecią elektroenergetyczną. Przez niedostosowanie sieci blokowane są inwestycje w nowe źródła wytwórcze, zwłaszcza instalacje OZE i biogazownie rolnicze. Zatrważająca jest ilość wydanych odmów przyłączenia nowych instalacji, głównie przez brak technicznych warunków pozwalających na przyłączenie nowego źródła do sieci - według szacunków w 2020 r. decyzje odmowne w sprawie przyłączenia instalacji do sieci dostały projekty o łącznej mocy rzędu 2 GW. Było to czterokrotnie więcej niż w 2019 r. Natomiast od połowy 2021 r. odmowy przyłączenia operatorzy wydawali lawinowo, często z automatu, nawet bez oceny wpływu danej instalacji na sieć. Szacuje się, że w 2021 r. skala odmów była ogromna i dotyczyła nawet 20 GW planowanych nowych mocy zeroemisyjnych, które nie pojawią się przez to w krajowym systemie elektroenergetycznym. W zdecydowanej większości, bo ok. 95%, chodzi tu o farmy fotowoltaiczne. Brak możliwości przyłączenia nowych źródeł wytwórczych to nie tylko blokowanie optymalizacji kosztów polskich przedsiębiorstw, ale także hamowanie transformacji energetycznej.

9. Od kilku miesięcy rząd informuje, że węgla nie zabraknie. Płynie do Polski z każdej części świata. Z różnych kierunków docierają niepokojące informacje, że importowany węgiel jest bardzo słabej jakości. Rządzący nie mają żadnego pomysłu jak rozwiązać ten kryzys, wprowadzając coraz to większe zamieszanie na rynku węgla. Od września 2021 rozpoczęły się pierwsze objawy kryzysu na rynku węgla, kryzysu, który nie skończy się tej zimy.

Sprowadzony na zlecenie Skarbu Państwa węgiel z zagranicy w ok. 80% stanowi miał, który po presortowaniu nie nadaje się do sprzedaży odbiorcom indywidualnym i mniejszym kotłowniom. Nie nadaje się również do spalania przez ciepłownie czy elektrownie. Co więcej, używanie tego rodzaju węgla powoduje większą awaryjność



KONFEDERACJA

WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

bloków energetycznych. Zanieczyszczony węgiel, który trafił do jednego z najważniejszych bloków energetycznych w kraju, może trwale uszkodzić Elektrownię w Jaworznie. Blok 910 MW o wartości 6,5 mld zł jest jedną z najnowocześniejszych jednostek tego typu w kraju, a dzisiaj z powodu zanieczyszczeń metalicznych, może zostać stale uszkodzony, zagrażając tym samym bezpieczeństwu energetycznemu Polski.

Wysoce niepokojące były działania w ostatnich latach w zakresie sprzedaży polskiego węgla za granicę, zwłaszcza w obliczu braków tego surowca na polskim rynku i nałożonego, na kilka miesięcy przed UE, embarga na rosyjski węgiel. Od stycznia do maja 2022 roku Polska wyeksportowała łącznie 2,88 mln t węgla i węgla brunatnego za łączną kwotę 3,10 mld zł, głównie za pośrednictwem państwowej spółki Węglokoks. Już w 2021 r. obserwowaliśmy wzmożony eksport krajowego surowca. Za granicę wywieziono wówczas w sumie 3,14 mln ton węgla energetycznego, czyli o 54% więcej niż w roku 2020. Przypomnijmy, że już pod koniec ubiegłego roku na polskim rynku obserwowaliśmy duże problemy z dostępnością węgla, którego brakowało zarówno dla elektrowni, jak i do ogrzewania gospodarstw domowych.

Biorąc pod uwagę wszystkie nakreślone wyżej okoliczności zachodzi konieczność ustalenia przyczyn nieodpowiedzialnych decyzji politycznych, które spowodowały **uzależnienie Polski od rosyjskich źródeł energetycznych**, a w konsekwencji **kryzys energetyczny i ciepłowniczy w Polsce**. Wnioski Komisji Śledczej powinny doprowadzić do **ustalenia odpowiedzialności personalnej** za te decyzje oraz ewentualnych **ingerencji służb obcych państw** w tej materii, a wreszcie do **pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób winnych krytycznej sytuacji, w której znalazła się dzisiaj Polska**.